



Sygn. akt V KK 277/12

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 28 lutego 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Puskarski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Andrzej Tomczyk

SSA del. do SN Mariusz Młockowski

Protokolant Anna Kowal

przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej Krzysztofa Parchimowicza,  
w sprawie **K. S.**

oskarżonego o czyn z art. 291 § 1 k.k. i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 28 lutego 2013 r.,

kasacji, wniesionej przez prokuratora

od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 9 maja 2012 r., zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w O.

z dnia 23 stycznia 2012 r.,

**1. uchyla zaskarżony wyrok oraz poprzedzający go wyrok Sądu Okręgowego w O. w zakresie dotyczącym zarzutu z pkt III aktu oskarżenia i w tej części sprawę przekazuje do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w O.;**

**2. na podstawie art. 430 § 1 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k. w pozostałym zakresie kasację pozostawia bez rozpoznania;**

**3. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciąża Skarb Państwa.**

UZASADNIENIE

K. S. został oskarżony o to, że:

I. w okresie od kwietnia do lipca 2002 r. w T., działając wspólnie i w porozumieniu z innymi, w zorganizowanej grupie przestępczej, wbrew przepisom ustawy, wytworzył znaczne ilości środków odurzających w ilości co najmniej 5 kilogramów amfetaminy

to jest o przestępstwo z art. 53 ust. 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz.U. z 2005 r. Nr 179, poz. 1485 z późn. zm.) w zw. z art. 65 § 1 k.k.

II. w okresie od kwietnia do lipca 2002 r. w T. brał udział w zorganizowanej grupie przestępczej, mającej na celu popełnienie między innymi przestępstw narkotykowych

to jest o przestępstwo z art. 258 § 1 k.k.

III. w sierpniu 2001 r. w T., działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, nabył pochodzący z czynu zabronionego samochód marki VOLKSWAGEN TRANSPORTER o łącznej wartości co najmniej 10.000 zł

to jest o przestępstwo z art. 291 § 1 k.k.

IV. w sierpniu 2001 r. w T., działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, dokonał przerobienia numerów samochodu marki VOLKSWAGEN TRANSPORTER /.../,

to jest o przestępstwo z art. 271 § 1 k.k.

V. w okresie od stycznia do listopada 1998 r. w G., działając czynem ciągłym, wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, dokonał podrobienia szeregu dokumentów w postaci faktur, które wprowadził do dokumentacji prowadzonej przez niego podmiotu o nazwie „Firma Handlowa K. S.”, a w szczególności faktury na rzecz tego podmiotu

A. faktury wystawione przez PPHU T. I. Sp. z o.o.

1. z dnia 25 stycznia 1998 r. o numerze 267/1/98 na kwotę 6.697,80 zł

2. z dnia 30 kwietnia 1998 r. o numerze 397/98 na kwotę 9.150 zł

3. z dnia 28 lipca 1998 r. o numerze 3264/98 na kwotę 19.764 zł

B. faktury wystawione przez A.

1. z dnia 29 września 1998 r. o numerze 1930/98 na kwotę 22.725,95 zł

2. z dnia 30 września 1998 r. o numerze 1982/98 na kwotę 14.795,55 zł

3. z dnia 30 listopada 1998 r. o numerze 3027 na kwotę 16.371,18 zł

to jest o przestępstwo z art. 271 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 23 stycznia 2012 r., uniewinnił oskarżonego od popełnienia wszystkich zarzucanych mu czynów, a kosztami procesu obciążył Skarb Państwa.

Wyrok ten zaskarżył w całości, na niekorzyść oskarżonego, prokurator. We wniesionej apelacji zarzucił:

- I. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia o winie oskarżonego K. S., polegający na wyrażeniu poglądu, iż dowody ujawnione na rozprawie nie są wystarczające do uznania K. S. za winnego popełnienia zarzucanych mu w akcie oskarżenia czynów, jakkolwiek dowody i okoliczności sprawy rozważone w ich wzajemnym powiązaniu prowadzą do odmiennego wniosku, że oskarżony K. S. dopuścił się zarzucanych mu czynów,
- II. obrazę przepisów postępowania karnego, w szczególności art. 14 k.p.k., art. 399 § 1 k.p.k., art. 414 § 2 pkt 1 k.p.k., poprzez pominięcie przy rozpoznaniu, w zakresie czynu oskarżonego K. S. opisanego w punkcie V aktu oskarżenia, rozstrzygnięcia w zakresie odpowiedzialności karnej tego oskarżonego z art. 270 § 1 k.k., pomimo, iż z dokonanych przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych wynika, że zachowanie oskarżonego K. S. wypełniło znamiona art. 270 § 1 k.k., które to uchybienie miało istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku,
- III. obrazę przepisów postępowania karnego, w szczególności art. 424 § 2 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k., polegającą na tym, że Sąd I instancji orzekając co do istoty sprawy, w zakresie czynów oskarżonego K. S. opisanych w akcie oskarżenia, nic podał przekonujących przesłanek orzeczenia, gdyż nie odniósł się do wszystkich istotnych faktów i dowodów zebranych w sprawie, mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia, pomijając dowody niekorzystne dla oskarżonego, a zarazem koncentrując się na wskazaniu dowodów mających świadczyć, że w sprawie wystąpiły nie dające się usunąć wątpliwości, co doprowadziło w konsekwencji do oceny materiału dowodowego z naruszeniem zasady określonej w art. 7 k.p.k. które to uchybienie miało istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku,
- IV. obrazę przepisów postępowania karnego a w szczególności art. 4, 7, 410 i 424 § 1 pkt 1 k.p.k., wyrażającą się w ustaleniu okoliczności faktycznych

przedmiotowej sprawy na podstawie niekompletnego materiału dowodowego, pomimo istnienia konieczności wyjaśnienia wątpliwości dowodowych, bez umotywowania takiego stanowiska w uzasadnieniu wyroku, które to uchybienie miało istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku.

Wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu.

Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 9 maja 2012 r., zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że czyn opisany w pkt IV aktu oskarżenia zakwalifikował z art. 306 k.k. i w tym zakresie, na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k., umorzył postępowanie karne przeciwko K. S., nadto odnośnie do czynu z pkt V aktu oskarżenia przyjął, że oskarżony w okresie od stycznia do listopada 1998 r. w G., działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu tego samego zamiaru, wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, wystawił faktury w sposób nierzetelny i wprowadził je do dokumentacji prowadzonego przez siebie podmiotu o nazwie „Firma Handlowa K. S.”, a w szczególności faktury na rzecz tego podmiotu:

- a. rzekomo wystawione przez PPHU T. I. Sp. z o.o.
  - z dnia 25 stycznia 1998 r., numer 267/1/98, na 6.697,90 zł,
  - z dnia 30 kwietnia 1998 r., numer 397/98, na 9.150 zł,
  - z dnia 28 lipca 1998 r., numer 3264/98, na 19.764 zł,
- b. rzekomo wystawione przez A.
  - z dnia 29 września 1998 r., numer 1930/98, na 22.725,95 zł,
  - z dnia 30 września 1998 r., numer 1982/98, na 14.795,55 zł,
  - z dnia 30 listopada 1998 r., numer 3027, na 16.371,18 zł,

I kwalifikując ten czyn z art. 62 § 2 k.k.s. w zw. z art. 6 § 2 k.k.s., na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 113 § 1 k.k.s., umorzył w tym zakresie postępowanie karne przeciwko K. S., a w pozostałym zakresie wyrok utrzymał w mocy.

Kasację od wyroku Sądu odwoławczego wniósł prokurator.

Powołując się na przepisy art. 519 k.p.k. i art. 535 § 1 k.p.k. zaskarżył wyrok w całości, na niekorzyść oskarżonego, w zakresie rozstrzygnięcia odnoszącego się do zarzutów opisanych w punktach III i V aktu oskarżenia. Wskazując na przepisy art. 523 § 1 i 3 k.p.k. oraz art. 526 § 1 k.p.k. zarzucił wyrokowi:

- I. rażąco naruszenie przepisów prawa procesowego - art. 433 § 1 i 2 k.p.k., i art. 457 § 3 k.p.k. polegające na nierozważeniu podniesionego w apelacji prokuratora zarzutu odnoszącego się do czynu zarzucanego oskarżonemu K. S. w punkcie V aktu oskarżenia i zaniechaniu ustosunkowania się do okoliczności, iż oskarżony podrobił i posłużył się podrobionymi fakturami w rozumieniu art. 270 § 1 k.k., a nie wystawił i posłużył się nierzetelnymi fakturami w rozumieniu art. 62 § 2 k.k.s., co w konsekwencji doprowadziło do błędnego uznania, że czyn oskarżonego wyczerpuje znamiona przestępstwa z art. art. 62 § 2 k.k.s. w zw. z art. 7 § 1 k.k.s. w zw. z art. 6 § 2 k.k.s., a uchybienia te miały istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku,
- II. rażąco naruszenie prawa materialnego, a to art. 270 § 1 k.k. polegające na przyjęciu co do czynu zarzucanego oskarżonemu K. S. w punkcie V aktu oskarżenia, iż jego zachowanie wyczerpało znamiona przestępstwa z art. art. 62 § 2 k.k.s. w zw. z art. 7 § 1 k.k.s. w zw. z art. 6 § 2 k.k.s, podczas gdy jego zachowanie wyczerpało znamiona z art. 270 § 1 k.k.,
- III. rażąco naruszenie przepisów prawa procesowego - art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k., art. 433 § 1 i 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. polegające na tym, że Sąd II instancji rozpoznając środek odwoławczy nie poddał wszechstronnej i rzetelnej analizie zarzutów i wniosków sformułowanych w apelacji prokuratora, odnoszących się do czynu zarzucanego oskarżonemu K. S. w punkcie III aktu oskarżenia, które obok kwestionowania dokonania przez Sąd I instancji wybiórczej oceny podstawowych dowodów, kwestionowały również obrazę przepisów postępowania karnego, poprzez pominięcie w uzasadnieniu wyroku Sądu I instancji odniesienia się do zasadniczych ustaleń materiału dowodowego i jego oceny, zaniechał kontroli wszystkich elementów zaskarżonego orzeczenia i zaakceptował rozstrzygnięcie Sądu I instancji, nie dostrzegając, że nie zostało ono oparte o całokształt okoliczności faktycznych ujawnionych na rozprawie, a także w sposób wybiórczy i niezgodny ze standardami proceduralnymi wyznaczonymi przez wskazane wyżej przepisy postępowania karnego, dokonał własnej oceny tak rozstrzygnięcia Sądu I instancji, jak i zarzutów apelacji prokuratora, co miało w ostateczności istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku.

Skarżący wniósł o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego i poprzedzającego go wyroku Sądu Okręgowego, w zakresie określonym zarzutami kasacji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu.

Na rozprawie kasacyjnej prokurator Prokuratury Generalnej, wskazując na treść art. 523 § 3 k.p.k., poparł kasację jedynie w tym zakresie, w jakim dotyczy orzeczenia co do zarzutu z pkt III aktu oskarżenia. Wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz wyroku Sądu I instancji w części odnoszącej się do tego zarzutu i przekazanie sprawy właściwemu sądowi do ponownego rozpoznania.

Obrońca oskarżonego wniósł o pozostawienie kasacji bez rozpoznania w części, w jakiej jest ona niedopuszczalna oraz o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej w pozostałej części. Nadto wniósł o zasądzenie poniesionych przez oskarżonego wydatków związanych z udziałem obrońcy w postępowaniu kasacyjnym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

W pierwszej kolejności należy odnotować, że autor kasacji nie dość uważnie zapoznał się z przepisami odnoszącymi się do tego nadzwyczajnego środka zaskarżenia. Nie jest jasne, dlaczego jako podstawę prawną zaskarżenia wyroku Sądu odwoławczego wskazał, obok art. 519 k.p.k., także art. 535 § 1 k.p.k., który to przepis jest adresowany do sądu kasacyjnego i stanowi, że „Sąd Najwyższy rozpoznaje kasację na rozprawie, a wypadkach przewidzianych przez ustawę – na posiedzeniu bez udziału stron”. Większej miary nieprawidłowość, której zaistnienie zgodnie potwierdziły strony występujące na rozprawie kasacyjnej, polega jednak na tym, że chociaż powołany przez skarżącego art. 523 § 3 k.p.k. dopuszcza wniesienie kasacji na niekorzyść jedynie w razie uniewinnienia oskarżonego albo umorzenia postępowania z przyczyn wskazanych w art. 17 § 1 pkt 3 i 4 k.p.k. oraz z powodu niepoczytalności sprawcy, prokurator zaskarżył wyrok także w części dotyczącej zarzutu opisanego w pkt V aktu oskarżenia, mimo że w tym zakresie Sąd Apelacyjny umorzył postępowanie wobec oskarżonego z przyczyny wskazanej w art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. Dlatego w tej części kasację jako niedopuszczalną pozostawiono bez rozpoznania, stosownie do art. 430 § 1 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k. (zob. postanowienie SN z dnia 26 lutego 2004 r., IV KK 298/03, OSNKW 2004, z. 4, poz. 46).

Zasadnie jednak skarżący podniósł zarzuty odnośnie do orzeczenia Sądu odwoławczego w zakresie, w jakim utrzymało w mocy wyrok Sądu I instancji w

części odnoszącej się do zarzutu z pkt III aktu oskarżenia, tj. uniewinniającej K. S. od popełnienia czynu z art. 291 § 1 k.k. Zasługuje na podkreślenie, że w apelacji wniesionej od wyroku Sądu Okręgowego prokurator obszernie, na ponad 6 stronach maszynopisu przedstawił okoliczności, które nie zostały wzięte pod uwagę, bądź zbagatelizowane przez organ *meriti* w kontekście badania odpowiedzialności oskarżonego za nabycie skradzionego w Berlinie na szkodę N. W. samochodu marki Volkswagen. Tymczasem Sąd odwoławczy wywodom skarżącego poświęcił niewiele uwagi, odnosząc się do nich w kilku zaledwie zdaniach. Przyznał, że podniesione przez prokuratora okoliczności, w jakich oskarżony nabył i eksploatował wspomniany samochód budzą szereg zastrzeżeń, zarazem jednak stwierdził, że okoliczności te nie uszły uwagi Sądu Okręgowego oraz że uzasadnienie zaskarżonego wyroku zawiera „szeroką, trafną i przekonującą argumentację w tym względzie”. Sąd *ad quem* stanął także na stanowisku, że „zaaprobowanie stanowiska prokuratora wiązać by się musiało z naruszeniem zasady *in dubio pro reo* (art. 5 § 2 k.p.k.), sprowadzającym się do rozstrzygnięcia nie dających się usunąć wątpliwości nie na korzyść oskarżonego”.

Takie zdawkowe odniesienie się do apelacji i, co zostanie wykazane, niezgodna z faktycznym stanem rzeczy ocena sposobu argumentowania przez Sąd *meriti*, każe uznać za zasadny ujęty w pkt III kasacji zarzut dotyczący przedmiotowego rozstrzygnięcia, szczególnie w tym zakresie, w którym jest mowa, że Sąd odwoławczy nie poddał wszechstronnej i rzetelnej analizie zarzutów i wniosków sformułowanych w apelacji, odnoszących się do czynu zarzucanego oskarżonemu w punkcie III aktu oskarżenia.

Sąd Okręgowy uznał, że „w toku postępowania oskarżyciel publiczny nie przedstawił żadnego dowodu wskazującego, na czym polegać miało sprawstwo oskarżonego. W tym zakresie, oskarżyciel publiczny oparł się jedynie o dwa fakty, to jest niekwestionowane dokonanie kradzieży samochodu na terenie Niemiec oraz ujawnienie skradzionego samochodu na posesji oskarżonego z wspawanymi numerami oraz tablicami rejestracyjnymi innego samochodu (wcześniej posiadanego przez oskarżonego). Nie ustalono jednak w żaden sposób na czym miałyby polegać działania oskarżonego oraz czy był świadom iż samochód pochodzi z przestępstwa”. Odnośnie do zeznań świadka koronnego M. B. Sąd zauważył, że opisywały one sposób, w jaki auto trafiło do K. S., ale zeznania te zostały uznane za niewiarygodne, poza tym nie wynika z nich, by auto pochodziło z

kradzieży, a jedynie że zostało przywiezione do Polski w 2001 lub 2002 r. przez brata oskarżonego.

W apelacji, kwestionując uniewinnienie oskarżonego, prokurator przedstawił argumenty, które zmierzały do podważenia poglądu Sądu *meriti*, iż brak jest podstaw do skazania oskarżonego za paserstwo, w szczególności do wykazania, że całokształt okoliczności, z których część nie została wzięta przez Sąd pod uwagę, wskazywała na wiedzę oskarżonego, względnie jego godzenie się na to, że przedmiotowy samochód został uzyskany za pomocą czynu zabronionego. I tak, prokurator akcentował, że:

- uznanie zeznań świadka . jako w całości niewiarygodnych nasuwa zastrzeżenia z tego powodu, że dopiero po uzyskaniu od świadka informacji, że samochód pochodzi z nielegalnego źródła, zostały podjęte czynności, które doprowadziły do ustalenia pochodzenia samochodu, zatem pozytywnie zweryfikowały w tym zakresie twierdzenie świadka,
- inaczej, niż przyjął to Sąd orzekający, z zeznań świadka B. wynikało, że samochód pochodził z kradzieży. Świadek zeznał bowiem, że słyszał to od oskarżonego,
- wyjaśnienia oskarżonego (Sąd „co do zasady” uznał je wiarygodne) nie były konsekwentne. K. S. początkowo twierdził, że przedmiotowy samochód jest tym samym samochodem co samochód, który poprzednio posiadał, by następnie podać, że tak nie jest, bowiem chodzi o inny samochód, który kupił w C. od osoby, której nazwiska nie pamięta,
- twierdzenie oskarżonego, iż nie wie, skąd w tym samochodzie wzięły się numery nadwozia, takie same jak w samochodzie, który posiadał wcześniej nie są wiarygodne, skoro przerobienie numerów jest czynnością o pewnym stopniu skomplikowania, wymaga określonych kwalifikacji i nie mogła odbyć się bez udziału oskarżonego, który musiał udostępnić numery osobie, która dokonała przerobienia,
- podana przez oskarżonego cena nabycia samochodu – 2500 marek niemieckich – rażąco odbiegała od jego rzeczywistej wartości, którą właściciel określił na kwotę 10.000 marek (nasuwa się w związku z tym uwaga, że jeszcze inna wartość samochodu została podana w akcie oskarżenia),



- oskarżony nie potrafił podać danych osoby, od której, jak twierdził, kupił samochód, jak też nie miał żadnych dokumentów związanych z wejściem w posiadanie samochodu, w tym pisemnej umowy kupna-sprzedaży (twierdził, że zawarł tylko ustną umowę) oraz dokumentów świadczących o tożsamości i pochodzeniu samochodu,
- notoryjnie znana nagminność kradzieży pojazdów powoduje konieczność zachowania ostrożności przy obrocie samochodami, a dysponowanie danymi sprzedawcy i dokumentami, zwłaszcza pisemną umową kupna-sprzedaży jest konieczne w związku z potrzebą poświadczenia legalności samochodu oraz w razie potrzeby dochodzenia ewentualnych roszczeń cywilnoprawnych. Oskarżony nie był w tym względzie nowicjuszem, bowiem wcześniej nabywał inne samochody i je rejestrował,
- odstąpienie od zawarcia pisemnej umowy wskazuje na zamiar odstąpienia od zarejestrowania i ubezpieczenia przedmiotowego samochodu,
- oskarżony wszedł w posiadanie samochodu prawie identycznego z samochodem, który wcześniej nabył, zaś takie postąpienie nie było przypadkowe,
- nie jest zgodny z doświadczeniem życiowym wywód Sądu I instancji, iż nie można wykluczyć, że oskarżony mógł kupić samochód, który miał podrobione dokumenty i od początku mógł zakładać, że zniszczy te dokumenty i faktu kupna nigdzie nie zgłosi, gdyż zamierzał przełożyć tablice rejestracyjne i numery nadwozia ze starego samochodu do nowego. Nie jest bowiem racjonalne nabycie za spore pieniądze, w ocenie kupującego legalnego samochodu, po to, by użytkować go po przerobieniu numerów identyfikacyjnych i przełożeniu tablic rejestracyjnych ze starszego samochodu, w sytuacji gdy opłaty związane z zarejestrowaniem kupionego samochodu byłyby dużo niższe od kosztów przerobienia numerów, a użytkowanie samochodu wiązałoby się z ciągłym zagrożeniem ujawnienia przerobienia numerów nadwozia, czy to w czasie rutynowych kontroli drogowych, czy w czasie kontroli diagnostycznych. Nadto zaistniałaby strata równa wartości starszego samochód, który po pozbawieniu go numerów identyfikacyjnych nie mógłby zostać sprzedany. Z kolei, biorąc choćby pod uwagę koszty użytkowania, nie byłoby racjonalne ze strony oskarżonego posiadanie dwóch samochodów tego samego typu.

Nie jest rzeczą Sądu Najwyższego wypowiedanie się co do zasadności powyższych spostrzeżeń i argumentów, nie ulega jednak wątpliwości, że z należytą starannością powinien się do nich odnieść Sąd odwoławczy, czego jednak nie uczynił. Jak wspomniano, poprzestał na ogólnikowym wskazaniu, że rozstrzygnięcie Sądu *meriti* zasługuje na aprobatę oraz że podniesione przez prokuratora okoliczności nie zostały przez ten Sąd pominięte, co więcej, „rozważono je skrupulatnie, a sformułowane na tej podstawie wnioski po prostu przedstawiają prawdę”. Nie sposób się z tym zgodzić, skoro w uzasadnieniu zaskarżonego apelacją wyroku można doszukać się rozważań odnośnie tylko do niektórych okoliczności mających znaczenie dla rozstrzygnięcia, jednak praktycznie wszystkie przytoczone wyżej, podniesione w apelacji okoliczności zostały pominięte, w tym tak ważne, jak zmienność wyjaśnień oskarżonego, nabycie przez niego samochodu bez pisemnej umowy i znacznie poniżej podanej przez pokrzywdzonego wartości, czy też skąd pochodziła wiedza świadka B. o nielegalnym pochodzeniu samochodu, względnie czy tylko dziełem przypadku było, że jego słowa o nielegalnym pochodzeniu samochodu znalazły potwierdzenie. Przede wszystkim zabrakło jednak pogłębionego rozważenia, czy bez wiedzy, a nawet inicjatywy oskarżonego mogło dojść do przerobienia numerów w samochodzie, a jeżeli, co przyjął Sąd odwoławczy, nie było to możliwe – czy podjęcie działań w tym względzie, nadto założenie tablic rejestracyjnych zdjętych z innego samochodu i odstąpienie od zarejestrowania kupionego samochodu da się wytłumaczyć w inny sposób, niż chęcią oskarżonego ukrycia, iż samochód ten nie pochodzi z legalnego źródła.

K. S. w toku rozprawy nie odmówił złożenia wyjaśnień i udzielenia odpowiedzi na zadawane mu pytania. W takim razie nie jest zrozumiałe, dlaczego przewodniczący, zobligowany do baczenia, aby zostały wyjaśnione wszystkie istotne okoliczności sprawy (art. 366 § 1 k.p.k.), nie zadał oskarżonemu podstawowych pytań, np. dlaczego niebłahą transakcją kupna samochodu przeprowadził bez zawarcia pisemnej umowy, czy sprzedający miał dokumenty samochodu (jeżeli nie, dlaczego mimo to dokonał zakupu, jeżeli dokumenty otrzymał, co się z nimi stało), czy ktokolwiek bez jego wiedzy był w stanie przerobić numery nadwozia i w jakim celu miałby to zrobić, czy kupił samochód z niemieckimi tablicami rejestracyjnymi samochodu, a jeżeli tak, czy ewentualny brak dokumentów pojazdu nie budził podejrzenia co do nielegalnego pochodzenia

samochodu, czy otrzymał oryginalne kluczyki do samochodu. Jeżeli dodać do tego zaniechanie rozważenia szeregu okoliczności istotnych przy badaniu zasadności oskarżenia, o których była mowa w apelacji, to nie mogło być uznane za prawidłowe stanowisko Sądu Okręgowego, że istnieją warunki do zastosowania przepisu art. 5 § 2 k.p.k., a w takim razie niesłuszna jest akceptacja tego stanowiska przez Sąd Apelacyjny.

Sąd I instancji przedstawiając ustalenia faktyczne, użył bezosobowej formy czasownika, wskazując że w samochodzie nabytym przez K. S. „dokonano” zamiany tablic rejestracyjnych oraz usunięcia numeru nadwozia. Sugeruje to, że Sąd nie znalazł podstaw, by uznać, że zabiegi te przeprowadził, bądź brał w nich udział oskarżony, co zresztą znalazło wyraz w treści wyroku – uniewinniającego, a nie umarzającego postępowanie, chociaż tę ewentualność Sąd dostrzegał na wypadek przyjęcia, że oskarżony dopuścił się czynu z art. 306 k.k. Popadł zatem w niekonsekwencję Sąd odwoławczy, który, z jednej strony, wysoko ocenił sposób rozpoznania sprawy przez Sąd *meriti*, w tym przeprowadzoną przezeń ocenę dowodów, jednak z drugiej strony uznał, że uniewinnienie oskarżonego od zarzutu przerobienia numerów samochodu było nietrafne. W związku z tym po zakwalifikowaniu czynu z art. 306 k.k. umorzył postępowanie karne przeciwko K. S., co również miało miejsce po uznaniu, że oskarżony wystawił faktury w sposób nierzetelny. Oczywiście, oznaczało to odrzucenie twierdzenia oskarżonego, iż nie wie on, skąd w samochodzie wzięły się przerobione numery, jak też nie pozostawało w zgodzie z poglądem, że „ustalenia Sądu Okręgowego dotyczące czynów opisanych w punktach IV i V części wstępnej zaskarżonego wyroku przedstawiają prawdę i nie mogą być skutecznie przed sądem kwestionowane”.

Warto zauważyć, że Sąd I instancji rozpatrując kwestię odpowiedzialności K. S. za nabycie skradzionego samochodu, najwyraźniej nie wykluczył możliwości, że w grę wchodzi paserstwo nieumyślne, tyle że błędnie uznał, iż „ewentualna próba zakwalifikowania działania K. S. z art. 292 § 1 k.k., z uwagi na upływ okresu przedawnienia karalności nie wchodzi w rachubę”. W takim razie Sąd Apelacyjny konsekwentnie powinien rozważyć, czy również odnośnie do zarzutu z pkt III aktu oskarżenia rozstrzygnięcie nie powinno zostać skorygowane w taki sposób, jak w odniesieniu do dwóch innych rozstrzygnięć.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami kasacja wskazywała na uchybienia zaistniałe w postępowaniu odwoławczym, jednak należało zgodzić się ze

skarżącym, że nie byłoby celowe poprzestanie na uchyleniu, w odpowiednim zakresie, tylko wyroku Sądu Apelacyjnego. Widoczne niedostatki w rozpoznaniu sprawy w zakresie przedmiotowego zarzutu przez Sąd *a quo* przemawiały za wydaniem rozstrzygnięcia, które bezpośrednio prowadziłyby do ponowienia postępowania pierwszoinstancyjnego, zatem w stosownym zakresie uchylono także wyrok Sądu Okręgowego w O. Sprawę do ponownego rozpoznania przekazano Sądowi Rejonowemu w O., ten bowiem Sąd, zgodnie z art. 24 § 2 k.p.k. oraz art. 31 § 1 k.p.k., jest rzeczowo i miejscowo właściwy. Rozpoznając sprawę, dołoży starań, by w możliwie pełny sposób zbadać zasadność oskarżenia, a w związku z tym nie pominie uwag poczynionych przez Sąd Najwyższy. Mając wzgląd na ekonomię procesu rozważy też celowość postąpienia po myśli art. 442 § 2 k.p.k., zwłaszcza w odniesieniu do dowodu z zeznań świadka H. C.

Wobec zgłoszenia na rozprawie kasacyjnej przez obrońcę oskarżonego wniosku o zasądzenie kosztów udzielonej pomocy prawnej należy wspomnieć, że rozstrzygnięcie w tym względzie nie zostało wydane, bowiem nie zapadło orzeczenie kończące postępowanie, które zgodnie z art. 626 § 1 k.p.k. obligowałoby do wydania orzeczenia o kosztach.

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy orzekł jak w wyroku.